

polityki dwóch wielkich mocarstw, nie zezwoliły na wprowadzenie go w życie. Wobec zlekceważenia i odrzucenia uchwalonego statutu przez Izrael i Jordanię, Rada Powiernicza na posiedzeniu 14 czerwca 1950 roku postanowiła przedłożyć sprawę na plenum ONZ.

Tak więc obecny stan zabezpieczenia miejsc świętych jest zupełnie nie wystarczający i nie ma też nadziei rychłej poprawy sytuacji; Izrael bowiem, powołuje się w tej sprawie na podstawową zasadę demokratyczną — wolę narodu, — który sobie nie życzy unarodowienia świętych miejsc.

Wypadki ostatnich lat spowodowały fakt, że stanowisko Chrześcijaństwa w Palestynie mocno podupadło i znajduje się obecnie w krytycznej sytuacji. Z około 140.000 Chrześcijan zamieszkujących Palestynę w roku 1947 pozostało na terenie dzisiejszego państwa Izrael jedynie 36.000, w tym Katolików zaledwie kilkanaście tysięcy. Natomiast w arabskiej części Palestyny, liczba Chrześcijan wzrosła na skutek masowej emigracji z państwa Izrael, z 60.000 na 80.000. Zaś poza granicami Palestyny znalazło się w tym samym czasie około 24.000 Chrześcijan, którzy skazani są na nędzny żywot w Syrii i Libanie.

Rezultatem bardzo bolesnym dla świata chrześcijańskiego, tych przeobrażeń polityczno-populacyjnych w Palestynie, jest między innymi zamknięcie na terenie dzisiejszego państwa Izrael pięćdziesięciu placówek kultu chrześcijańskiego, a to z powodu braku wiernych. Obecna struktura geo-polityczna państwa Izrael postawiła patriarchat łaciński w Jerozolimie wraz z Kustodią Ziemi Świętej i z kilkudziesięcioma zakonami i zgromadzeniami w sytuacji tak wyjątkowej, tak niebywałej w kościele katolickim, jaką jest sytuacja pasterza bez owiec, a sztabu bez wojska¹⁾.

Kończę swoje uwagi cytatem z encykliki: *Auspicia quaedam*:

„Jeśli jest na świecie kraj, który każdemu sercu jest drogi, to jest nim niewątpliwie Palestyna, skąd wszystkim narodom przed wiekami przyszło światło, gdzie Słowo stawszy się Ciałem przez śpiew anielski obwieściło ludziom Pokój, a Chrystus na krzyżu rodzajowi ludzkiemu dał zbawienie i zapraszając rozpostartymi ramionami wszystkie narody do wzajemnego uścisku, swoją pieśń miłości przypieczętował Swoją Krwią“.

Kraków

JOZEF LISZKA

MSZAŁ ŁACIŃSKO-POLSKI SPRZED STU LAT

(Przyczynek do historii ruchu liturgicznego w Polsce).

Ojciec św. Pius XII, wspominając w encyklice „Mediator Dei“ o środkach pobudzenia wiernych do czynnego uczestnictwa we mszy św., mówi: „Godni są pochwały ci, którzy pragnąc ułatwić udział ludu wiernego we mszy i zapewnić mu zbawienniejsze skutki, dają mu do rąk „Mszał rzymski“. („W ten sposób wierni zjednoczeni z kapłanem wspólnie się modlą tymi samymi słowami i w tym samym duchu Kościoła“¹⁾). Papież tu wyraźnie zachęca wiernych

¹⁾ Encyklika o liturgii „Mediator Dei“ w tłumaczeniu O. Jana Wierusza Kowalskiego O. S. B., Kielce 1948, Wydawnictwo Verbum, str. 69.

do używania mszału w języku ludowym, choć, jak dalej zaznacza, ten sposób uczestnictwa nie nadaje się dla wszystkich. Zauważymy jednak, że coraz więcej wiernych idąc za wskazówką Głowy Kościoła uczestniczy w obrzędach mszalnych z mszałem w ręku.

Utarło się zdanie, że mszały wzgl. mszaliki tłumaczone na języki ludowe są zjawiskiem stosunkowo późnym w literaturze religijnej, że są one owocem wzmoczonego ruchu liturgicznego ostatniego pięćdziesięciolecia. W Polsce miał zatem być pierwszym mszalikiem łacińsko-polskim „Mszał rzymski“ wydany krótko po pierwszej wojnie przez Księgarnię św. Wojciecha w Poznaniu²⁾. W ślad za nim wyszedł cały szereg większych lub mniejszych mszałów w języku polskim. Najobszerniejszym jest mszał polsko-łaciński wydany przez Opactwo św. Andrzeja w Belgii, który doczekał się nowego opracowania po drugiej wojnie światowej³⁾. Największym pewnie powodzeniem cieszyły się mszały wydane w polskim przekładzie przez ks. dra Michała Kordela nakładem „Mysterium Christi“ w Krakowie⁴⁾.

Mieliśmy jednak już w XIX stuleciu kilka wydań mszału polskiego. Wspomnę choćby mszał łacińsko-polski wydany przez XX. Misjonarzy w Krakowie⁵⁾. Prócz tego znane są dwa inne wydania mszału polskiego z przeszłego stulecia, które również ukazały się w Krakowie⁶⁾. Może nie każdemu wiadomo, że sto lat temu wydrukowano w Berlinie mszał łacińsko-polski pt. „Roczne nabożeństwo według obrządku świętego rzymsko-katolickiego Kościoła“⁷⁾. Przypadkowo odnalazłem jeden egzemplarz tego ciekawego wydawnictwa podczas wojny w bibliotece SS. Urszulanek w Częstochowie.

²⁾ Mszał rzymski w skróceniu, wydany z rozporządzenia Jego Eminencji Edmunda Kardynała Dalbora przez ks. Aleksandra Zychlińskiego, Poznań 1931, Księgarnia św. Wojciecha.

³⁾ Mszał rzymski z dodaniem nabożeństw niespornych. O. G. Lefèbvre, benedyktyn, przekład polski opracowali mnisi opactwa w Tyńcu — Opactwo śś. Piotra i Pawła w Tyńcu — Polska. Opactwo św. Andrzeja Bruges — Belgia.

⁴⁾ Mszał rzymski w polskim przekładzie opracował, uwagami i wstępami poprzedził ks. Michał Kordel, Kraków, nakładem „Mysterium Christi“.— Mszał niedzielny i świąteczny opracowany przez ks. Michała Kordela ukazał się w tym samym wydawnictwie.

⁵⁾ Nabożeństwo kościelne na wszystkie uroczystości, niedzielne i dni całego roku. Kraków, nakładem XX. Misyjonarzy z drukarni Aleksandra Słomskiego i Sp. 1893, 983 str.

⁶⁾ Całoroczne Nabożeństwo dla użytku wiernych wyjęte z Mszału Rzymskiego, Kraków, w księgarni S. A. Krzyżanowskiego 1876.

Mszał Rzymski dla użytku wiernych obejmujący całoroczne nabożeństwo poranne, przekład z łacińskiego, w Krakowie w drukarni L. Paszkowskiego pod zarządem J. Łakocińskiego 1874, 1388 str. + XII.

⁷⁾ Roczne nabożeństwo według obrządku świętego rzymsko-katolickiego Kościoła, przez wydawcę Wielkiego i Świętego Tygodnia, w czterech częściach. W Berlinie nakładem księgarni B. Behra, 1844, 1845. Część I str. 318 + XXXVIII, część II str. 476 + XL, część III str. 461 + XL, część IV str. 316 + XL.

Wspomniany modlitewnik liturgiczny obejmuje aż 4 tomy, a drukowany jest w drukarni Edwarda Haenela. Pierwszy tom ukazał się w roku 1844 nakładem Księgarni B. Behra, następne w 1845 r. A zatem przeszło 100 lat temu mieliśmy już w polskiej literaturze religijnej prawie kompletny mszał łacińsko-polski. Ciekawy jest szczegół, że wydawnictwo jest zaopatrzone w Imprimatur ówczesnego biskupa chełmińskiego ks. dra Sedlaga. Cenzorem ze strony władzy kościelnej był ówczesny „Officyał Jeneralny“ (tak tytułowano w owych czasach generalnego wikariusza) i kanonik katedry chełmińskiej w Pelplinie Ks. Stanisław Kostka Dekowski, który później piastował godność biskupa sufragana chełmińskiego. Mszał posiada w pierwszej, drugiej i trzeciej części również aprobatę delegata księcia — biskupa wrocławskiego a proboszcza św. Jadwigi w Berlinie Ks. Brinkmanna. Czwarta zaś część posiada poza tym polecenie ówczesnego Prymasa Polski Ks. arcybiskupa gnieźnieńskiego i poznańskiego, Ks. Leona Przyłuskiego, który m. i. tak pisze o tym dziele: „Przedłożone mi dzieło pt. Roczne nabożeństwo..., opatrzone aprobatą JWJMXa Biskupa Dyecezyi Chełmińskiej i WJMXa Delegata Dyecezyi Wrocławskiej, przejrzałem, i rzeczywiście znalazłem bardzo dogodnie dla osób pobożnych, pragnących łącznie z Kościołem św. zanosić swe modły przed tron Boga tak w czasie Mszy św. w każdą niedzielę i święto odprawianej, jako też i w swoich mieszkaniach w godzinach, w których Duchowieństwo Katolickie po całym okręgu ziemi imieniem Kościoła św. modli się, czyli jak zwykliśmy wyrażać: odmawia Breviarz“⁸⁾. W ten sposób głowa Episkopatu Polskiego już sto lat temu stwierdza pożytek płynący z wydania mszału dla osób pobożnych, pragnących modlić się w łączności z Kościołem, czyli że i wtenczas odczuwano wśród wiernych potrzebę modlitewnika liturgicznego.

Pierwsza część mszału obejmuje nasze niedzielne i niektóre świąteczne msze od adwentu aż do Zmartwychwstania Pańskiego. Druga zaś uwzględnia msze niedzielne i formularze ważniejszych świąt od Zmartwychwstania Pańskiego do końca roku kościelnego. Trzecia część zawiera msze na uroczystości Świętych Pańskich, pominiętych w pierwszym i drugim tomie, wliczając Apostołów, Ewangelistów i Świętych w Polsce szczególnie czczonych, jak np. św. Barbara, św. Jan Nepomucen, św. Stanisław Kostka i inni. Trzeci tom uwzględnia również suchedni i formularze de communi, msze żałobne oraz niektóre msze wotywny. Tak więc pierwsze trzy tomy tworzą prawie ze kompletny mszał. Do każdej lekcji i ewangelii dodano wyjaśnienie ascetyczno-moralne. Wreszcie na końcu trzeciej części wydawca umieścił zwięzły wykład mszy św.

Już w pierwszych trzech tomach spotykamy niektóre hymny brewiarzowe. Czwarta część w całości jest poświęcona brewiarzowi i rytuałowi, zawiera więc mniejsze godziny brewiarzowe, a po tym prymę, tercję, sekstę, nonę wraz z niesporami i kompletę na niedziele i ważniejsze uroczystości doroczne, również officium defunctorum. Z rytuału znajdujemy tam itinerarium, niektóre błogosławieństwa, modlitwy przy udzielaniu ostatniego namaszczenia, ordo commendationis animae, modlitwy przygotowawcze do spowiedzi i komu-

⁸⁾ Roczne nabożeństwo część IV, karta wstępna.

nii św. Mamy też w tej części szczegółowy wykład obrzędów mszalnych, uwagi historyczne o najważniejszych uroczystościach kościelnych oraz krótkie wyjaśnienie modlitwy brewiarzowej. Zawartość 4-tomowego dzieła obejmuje zatem całokształt nabożeństwa liturgicznego. Jedno nas uderza, mianowicie, że wcale nie uwzględniono liturgii Wielkiego Tygodnia, która przecież wiernych przede wszystkim interesuje, ani sakramentu Kapłaństwa. Szczegół ten jednak niebawem się wyjaśni.

Teksty mszału odpowiadają na ogół mszałowi rzymskiemu. Formularze mszalne od tego czasu nie wiele się zmieniły. Tylko w trzech wypadkach stwierdziłem różnicę między tekstem ówczesnym a dzisiejszym, mianowicie w formularzach na uroczystość Serca Jezusowego, Niepokalanego Poczęcia i Wniebowzięcia Najśw. Maryi Panny. Wiadomo, że nowy formularz mszy św. ku czci Serca Jezusowego zaprowadził za naszych czasów papież Pius XI, gdy podniósł święto Serca Jezusowego do godności duplex I classis cum octava privilegiata. Formularz na Wniebowzięcie Najśw. Maryi Panny, jaki dziś obowiązuje, mianowicie „Signum magnum“, zaprowadzono dopiero w roku ubiegłym z polecenia obecnego papieża z okazji ogłoszenia dogmatu Wniebowzięcia. Msza na 8 grudnia w tym mszale nie uwzględnia jeszcze dogmatu Niepokalanego Poczęcia, mówi tylko o poczęciu Najśw. Maryi Panny, mianowicie kolekta, sekreta i prefacja wspomina tylko „conceptio B. M. V.“ bez dodatku Immaculata⁹⁾. Poza tym formularz ten jest bardzo podobny do formularza na uroczystość Narodzenia Najśw. Maryi Panny. To samo stwierdzamy w oficjalnych mszałach rzymskich sprzed roku 1863. Być może, że w niektórych krajach i środowiskach wspomniano o niepokalanym Poczęciu Najśw. Maryi Panny we mszale i oficjum brewiarzowym już dawniej. Lecz dopiero papież Pius XII po ogłoszeniu dogmatu Niepokalanego Poczęcia kazał zredagować nowe oficjum i nowy formularz mszalny („Gaudens gaudebo“), gdzie już wyraźnie mówi się o „Immaculata Conceptio“. Formularz ten obowiązuje od 25. IX. 1863¹⁰⁾, a pierwszy tom Roczego nabożeństwa ukazał się przecież już w roku 1844, nie mógł więc jeszcze uwzględnić tego formularza.

W dzień Nowego Roku wspomina autor o procesji, podczas której śpiewa się 5 ewangelii¹¹⁾. Nie zdołałem stwierdzić, czy w obecnych czasach w jakiejkolwiek parafii diecezji chełmińskiej odbywa się w Nowy Rok taka procesja, prawdopodobnie jest to raczej zwyczaj wileński.

W kanonie, obok papieża i biskupa, wymienia się również imię króla panującego. Ponieważ mszał wydany jest w Berlinie, a więc na terenie ówczesnego królestwa pruskiego, chodzi w danym wypadku o króla pruskiego, który, jak wiadomo, był protestantem. Trudno dziś zrozumieć, jak można było imię króla protestanckiego umieścić w kanonie. W średniowieczu wspominało się w kanonie obok papieża i biskupa również imię króla wzgl. cesarza. Zwyczaj ten jednak coraz bardziej szedł w zapomnienie w miarę upadającej potęgi cesarstwa niemieckiego. Już „Missale secundum consue-

⁹⁾ Roczne nabożeństwo część I, str. 269—274.

¹⁰⁾ Dr Heinrich Kellner, *Heortologie*, Freiburg i. Br. 1911, str. 181—199.

¹¹⁾ Roczne nabożeństwo, część I, str. 269—274.

tudinen Romānae Curiae“ nie wspomina króla w kanonie; pomimo to jednak zwyczaj ten zachował się w mszałach aż do XVI stulecia. Skoro zaprowadzono mszał zrewidowany i wydany z polecenia papieża Piusa V, zabroniono wspominać króla w kanonie, chyba że dynastia uzyskała specjalny przywilej od Stolicy Apostolskiej. Tak było np. z dynastią habsburską, która otrzymała na prośbę Marii Teresy od papieża Klemensa XIII przywilej wspomniania imienia króla wzgl. królowej w kanonie¹²⁾. Dodatek „et Rege nostro N“, w tłumaczeniu polskim „Monarchą naszym N“¹³⁾, miałby więc uzasadnienie dla byłej monarchii austriackiej, nigdy zaś dla monarchii pruskiej. Z całą pewnością można stwierdzić, że dodatek ten nie zgadza się z oficjalnym tekstem mszału rzymskiego.

Język polski używany przez wydawcę odpowiada pierwszej połowie XIX stulecia. Spotykamy tam niektóre wyrazy archaiczne, dziś już nie używane, jak np. Niedziela Wierzbna, Niedziela Kwietnia, Dni Kwartałowe, Nowe Lato, Ostatnie Pomazanie itp. Tłumaczenie psalmów oraz innych ustępów Pisma św. podane jest według tekstów Ks. Wujka. Nie zdołałem stwierdzić, czy wydawca przetłumaczył hymny samodzielnie, czy też posłużył się tłumaczeniem wtenczas już istniejącym.

Interesuje nas wreszcie pytanie, kto jest tłumaczem i wydawcą „Rocznego Nabożeństwa“. Kryje się on skromnie pod nazwą wydawcy „Wielkiego i Świętego Tygodnia“. Ale właśnie to określenie ułatwia odkrycie nazwiska tej osoby, mianowicie dziełko „Wielki i Święty Tydzień“ posiada na odwrotnej stronie karty tytułowej następującą uwagę cenzora kościelnego: „Książka pod tytułem: „Wielki i Święty Tydzień czyli Nabożeństwo Wielkiego Tygodnia według Mszału i Breviarza R. K. Kościoła ułożona przez JW. X. S. Kozłowskiego, Kanonika Katedry Wileńskiej, Rektora Seminarium Diecezjalnego, nie zawiera w sobie nic przeciwnego nauce Kościoła św.“¹⁴⁾. Nie ulega wątpliwości, że chodzi w tym wypadku o ks. Szymona Kozłowskiego, który od r. 1846—1848 był profesorem, a od 1851—1863 rektorem seminarium duchownego w Wilnie, później zaś piastował godność biskupa łucko-żytomierskiego, a wreszcie został arcybiskupem mohylewskim i umarł w r. 1899¹⁵⁾. Rzecz jasna, że ten właśnie ks. Kozłowski wydał omówiony powyżej mszał łaćńsko-polski, wskazuje na to ten sam sposób tłumaczenia, ten sam język itp. „Wielki i Święty Tydzień“ jest poniekąd V tomem „Rocznego Nabożeństwa“, zawiera on dokładnie wszelkie obrzędy Wielkiego Tygodnia, nie wyłączając modlitw brewiarzowych na Triduum sacrum, oraz święceń olejów św. według pontyfikału i „Mandatium“, czyli ceremonii mycia nóg według mszału rzymskiego. Tak samo uwzględnia on święcenia kapłańskie. Rozumiemy teraz, dlaczego autor te obrzędy pominął w „Rocznym Nabożeństwie“. Coprawda

¹²⁾ Thalhofer-Eisenhofer, Handbuch der kath. Liturgik, Freiburg i. Br. 1912. II t., str. 166, w przypisku.

¹³⁾ Roczne nabożeństwo część I, str. XII.

¹⁴⁾ Wielki i Święty Tydzień czyli Nabożeństwo Wielkiego Tygodnia w języku polskim i łaćńskim, Wilno 1859, nakładem i drukiem Józefa Zawadzkiego, karta tytułowa.

¹⁵⁾ Szczegóły te czerpałem z Encyklopedii ks. Nowodworskiego.

mszał ukazał się już w latach 1844—1845, a „Wielki i Święty Tydzień“ dopiero w r. 1859. Trzeba jednak wziąć pod uwagę ten szczegół, że mszał wydany został w Berlinie, a „Wielki i Święty Tydzień“ w Wilnie; przypuszczać należy, że w rękopisie mógł być gotowy przed „Rocznym Nabożeństwem“.

Interesuje nas na koniec jeszcze jedna kwestia, mianowicie dlaczego ks. Kozłowski jako kapłan diecezji wileńskiej starał się u ks. biskupa Sedlaga, ówczesnego biskupa-ordynariusza chełmińskiego, o polecenie i Imprimatur dla swego wydawnictwa. Wystarczyłoby przecież Imprimatur władz kościelnych diecezji wrocławskiej. Co mogło w ogóle łączyć osobę ks. Kozłowskiego z diecezją chełmińską? Trudno dać odpowiedź wyczerpującą na to pytanie. Musimy się zadowolić tylko mniej lub więcej uzasadnionym przypuszczeniem. Najprawdopodobniej chodziło ks. Kozłowskiemu o pozyskanie czytelników i nabywców jego dzieła wśród diecezjan chełmińskich, jak również wśród wiernych archidiecezji gnieźnieńsko-poznańskiej, gdyż, jak już wspomniałem, IV część „Rocznego Nabożeństwa“ posiada także polecenie ks. arcybiskupa gnieźnieńsko-poznańskiego. Te dwie diecezje liczyły na terenie byłego królestwa pruskiego najwięcej wiernych mówiących w języku polskim. Widocznie już 100 lat temu panowało wśród wiernych diecezji zachodnich, a zwłaszcza diecezji chełmińskiej, zainteresowanie liturgią. W każdym razie mszał łacińsko-polski ks. Kozłowskiego tworzy ciekawy przyczynek do historii ruchu liturgicznego w Polsce.

Pelplin

Ks. JÓZEF GROCHOCKI

NOWE WYKOPALISKA W JERYCHO

Znane są wykopaliska, które swego czasu odkryły ruiny dawnego Jerycha, grodu przedhistorycznego i grodu z czasów Jozuego. Obecnie przystąpiono do dalszych wykopalisk, które dały niespodziewane wyniki. Z początkiem r. 1951 wyprawa archeologiczna prof. Pritcharda natrafiła na największą do tej pory odkrytą budowlę w Palestynie. Według wszelkiego prawdopodobieństwa odkopano tutaj zimową rezydencję Heroda Wielkiego opisaną m. i przez Józefa Flawiusza, której już od dłuższego czasu poszukiwano.

Przyczyną poszukiwań na tym właśnie terenie był fakt, że arabskiemu rolnikowi corocznie pewna część pomidorów marniała. Archeolog, który o tym się dowiedział, skonstatował, że powodem tego były znajdujące się w ziemi pod polem ruiny. Zaraz przy pierwszych próbnych poszukiwaniach natrafiono na pozostałości murów. Dalsze prace ukazały ruiny budowli o długości 94 m a 50 m szerokości. Tak rozciąłość murów okolnych, jak i odnalezione monety z okresu panowania Heroda Wielkiego (od roku 37 do 4 przed Chr.) przemawiają za tym, że odkryto od dawna poszukiwany pałac królewski. Jest rzeczą godną uwagi, że resztki murów wykazują ślady pożaru, a według relacji Józefa Flawiusza część pałacu, niedługo po śmierci Heroda, uległa wskutek pożaru zniszczeniu i przez syna jego Archelausa została odbudowana.

Pałac składał się z 36 sal i pokoi. Dziedziniec otoczony był kolumnadą, ściany pokryte malowidłami a posadzki wyłożone mozaiką. Wykopaliska wska-